

Sygn. akt I KK 148/22

POSTANOWIENIE

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

sprawy V. P.

skazanego z art. 148 § 1 i § 3 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 września 2021 r., sygn. akt II AKa (...), zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w J. z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. akt III K (...), oskarżony V. P. został uznany za winnego przestępstwa z art. 148 § 1 i 3 k.k. polegającego na tym, że w godzinach wieczornych dnia 3 grudnia 2017 r. w bursie „P.” położonej w J. przy ul. S., działając z zamiarem bezpośrednim zabójstwa O. D., to jest chcąc pozbawić go życia, zadał mu trzy uderzenia nożem powodując na jego klatce piersiowej po lewej stronie z boku na granicy dolnych żeber ranę ciętą - kłutą o wymiarach 1,4 x 0,5 cm penetrującą na głębokość około 2 cm do mięśni

międzyżebrowych pomiędzy X a XI żebrem, na jego brzuchu z boku po lewej stronie ranę kłutą o wymiarach 1,4 x 0,6 cm penetrującą na głębokość około 3,5 cm do mięśni brzucha poniżej XII żebra po lewej stronie, jak i w jego pachwinie prawej głęboką ranę kłutą o wymiarach 2,4 x 1 cm penetrującą na głębokość około 9 cm w okolice trójkąta udowego większego prawego z uszkodzeniem ściany przedniej tętnicy udowej prawej na długości około 1,2 cm oraz żyły jądrowej prawej, w następstwie czego, na skutek uszkodzenia tej tętnicy doszło u pokrzywdzonego do następowego, masywnego krwotoku zewnętrznego i wstrząsu krwotocznego, oraz nagłego jego zgonu, przy czym oskarżony był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo wyrokiem (...) Sądu Obwodowego z dnia 3 kwietnia 1997 r., w sprawie o sygn. akt 02894728 - i za to na podstawie art. 148 § 3 k.k. skazano go na karę 25 lat pozbawienia wolności, zaliczając na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet tej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 grudnia 2017 r. do dnia 4 lipca 2018 r.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia, zobowiązując go do zapłaty na rzecz I. K. kwoty 10.000 zł.

Wyrok zawiera także rozstrzygnięcia w przedmiocie dowodów rzeczowych, kosztów procesu oraz wynagrodzenia obrońcy za pomoc prawną udzieloną z urzędu.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońca oskarżonego i Prokurator Rejonowy w J., przy czym oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o środku kompensacyjnym.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 30 października 2018 r., w sprawie o sygnaturze akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uwzględniając częściowo apelację prokuratora, podwyższył zadośćuczynienia na rzecz I. K. do kwoty 50.000 zł, a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy. A zatem nie uwzględnił Sąd odwoławczy wniesionej apelacji obrońcy oskarżonego.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł obrońca skazanego V. P., który na mocy art. 523 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, to jest:

1/ art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 6 ust. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 73 § 2 k.p.k., poprzez niedoręczenie oskarżonemu niewładającemu językiem polskim tłumaczeń apelacji Prokuratury Rejonowej w J. z dnia 8 sierpnia 2018 r. od wyroku Sądu Okręgowego jako Sądu I instancji, co uniemożliwiło oskarżonemu zapoznanie się z jego treścią;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art 365 k.p.k. oraz art. 391 § 1 k.p.k. poprzez uznanie, że zaniechanie bezpośredniego przesłuchania świadka V. Z. przez Sąd I instancji było uzasadnione, w sytuacji, w której Sąd Okręgowy nie podjął żadnych działań w kierunku ustalenia miejsca pobytu świadka, a jednocześnie świadek ten był jedynym świadkiem naocznym zdarzenia, a jego zeznania stanowiły podstawę relewantnych ustaleń faktycznych w sprawie, dotyczących bezpośrednio sprawstwa oskarżonego V. P., w szczególności w kontekście zeznań świadka Y. V.;

3/ art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z przesłuchania V. Z., podczas gdy świadek ten był jedynym świadkiem naocznym zdarzenia, jego zeznania stanowiły podstawę relewantnych ustaleń faktycznych w sprawie, dotyczących bezpośrednio sprawstwa oskarżonego, w szczególności w kontekście zeznań świadka Y. V., a jednocześnie obrońca oskarżonego wniósł o przesłuchanie wszystkich zawnioskowanych w akcie oskarżenia świadków, przy czym zachodziła możliwość podjęcia na etapie postępowania apelacyjnego działań w kierunku ustalenia miejsca pobytu i doręczenia świadkowi wezwania;

4/ art. 81 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd Apelacyjny wniosku oskarżonego złożonego w piśmie z dnia 08.10.2018 r. o zmianę obrońcy z urzędu, choć oskarżony wskazał w treści wniosku na okoliczności, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie tego wniosku.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 listopada 2020 r., sygn. akt V KK 518/19, uwzględnił w części wniesioną kasację obrońcy oskarżonego i uchylił zaskarżony

wyrok Sądu Apelacyjnego w (...), przekazując temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Rozpoznając po raz kolejny sprawę, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 20 września 2021 r., w sprawie o sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do V. P. jedynie w ten sposób, że orzeczoną w jego punkcie III na rzecz I. K. kwotę zadośćuczynienia podwyższył do 50.000 zł, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy.

Wyrok ten zawiera także rozstrzygnięcia o zaliczeniu na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania od 4 grudnia 2017 r. do 4 lipca 2018 r. oraz od 27 listopada 2020 r. do 20 września 2021 r.; nadto orzeczenie o kosztach sądowych i wynagrodzeniu obrońcy za pomoc prawną udzieloną z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł na podstawie art. 519 k.p.k. i art. 520 § 1 k.p.k. obrońca skazanego, który na mocy art. 523 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa – przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i samodzielne oraz dowolne zinterpretowanie przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 20 września 2021 r. rozbieżności w zeznaniach świadka V. Z. złożonych w postępowaniu przygotowawczym (w dniach 4 i 19 grudnia 2017 r.) oraz pominięcie zestawienia tych rozbieżności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że:

1/ oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa O. D., w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania świadków (rozbieżności w zeznaniach świadka V. Z.) oraz dowód z oględzin ciała oskarżonego (rana nogi, rany dłoni) w przedmiotowej sprawie wskazuje, że oskarżony odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje życie, co najwyżej działał z zamiarem ewentualnym uszkodzenia ciała pokrzywdzonego;

2/ oskarżony V. P. działał z zamiarem bezpośredniego zabójstwa O. D., to jest chcąc pozbawić go życia zadał mu trzy uderzenia nożem, powodując na jego ciele rany, w tym głęboką ranę kłutą w okolicach trójkąta udowego większego prawego,

co doprowadziło do nagłego zgonu pokrzywdzonego, podczas gdy oskarżony odpierał atak O. D., który jako pierwszy zaatakował nożem V. P.;

3/ zadanie pokrzywdzonemu przez oskarżonego ciosu nożem było wyrazem hołdowania przez V. P. zasadom obowiązującym w radzieckich zakładach karnych, czyli w realiach niniejszej sprawy odwetem za obraźliwe słowa wypowiedziane pod adresem oskarżonego, podczas gdy oskarżony jedynie uprzedzał pokrzywdzonego o odpowiedzialności za obraźliwe słowa kierowane do kogokolwiek i jako przykład wskazywał zasady panujące w radzieckich zakładach karnych, a tym samym uznanie przez Sąd Apelacyjny, że jego działanie w samoobronie (użycie noża) należy poczytywać, jako dowód na to, że ww. zasady oskarżony uznaje jako swoje, co należy uznać za zbyt daleko idący wniosek, a nawet rażącą i nieuprawnioną nadinterpretację wyjaśnień oskarżonego;

4/ informacje o agresywnych zachowaniach pokrzywdzonego w stosunku do innych osób (w tym mieszkańców bursy „P.” w J. oraz współpracowników) nie mają znaczenia dla ustalenia przebiegu zdarzenia, podczas gdy oskarżony konsekwentnie i jednoznacznie wskazywał w swoich wyjaśnieniach, że to pokrzywdzony O. D. sprowokował awanturę słowną, a następnie szarpaninę, a przede wszystkim jako pierwszy użył noża atakując V. P., co skutkowało koniecznością podjęcia przez oskarżonego działań w samoobronie;

5/ zeznania Y. V. wskazujące na powszechnie znaną konfliktowość i agresję słowną i fizyczną pokrzywdzonego oraz dobrą opinię o oskarżonym nie mają znaczenia dla oceny zeznań V. Z., podczas gdy świadek V. Z. nie wykluczył w swoich zeznaniach, że działanie oskarżonego mogło zostać sprowokowane agresją pokrzywdzonego i stanowiło formę samoobrony.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w J. i uniewinnienie oskarżonego V. P. od zarzucanego mu czynu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego Prokurator Regionalny w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uprawniało do rozpoznania jej na posiedzeniu w trybie tego przepisu. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Zauważyć trzeba, że kasacja opiera się na założeniu, iż dowód w postaci zeznań świadka V. Z. złożonych w postępowaniu przygotowawczym został błędnie oceniony przez Sąd II instancji, czyniący w tej sprawie ustalenia faktyczne. W konsekwencji miało to doprowadzić do naruszenia przepisów art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i samodzielne, dowolne zinterpretowanie przez Sąd Apelacyjny rozbieżności w tych zeznaniach oraz nieobiektywną ocenę tego dowodu. W istocie trzeba przyznać, że świadek V. Z. był dla obrony kluczowym świadkiem, którego zeznania mogły mieć zasadniczy wpływ na ocenę materiału dowodowego. Trzeba jednak zaznaczyć, iż jego zeznania nie były spójne i jednoznaczne, więc z pewnością nakładało to na Sąd trudne zadanie ocenienia ich w sposób logiczny i przekonujący. Podkreślenia wymaga ten fakt, iż Sądy obu instancji wywiązały się rzetelnie z tego zadania.

W postępowaniu przygotowawczym świadek ten zeznał (k. 77): „W tym momencie, jak V.[chodzi o skazanego V. P. – uwaga SN] to powiedział od razu złapał za nóż, który leżał na stole i od razu dźgnął tym nożem O. w nogę”. Wypowiedź ta nastąpiła praktycznie zaraz po tym, jak wcześniej zeznał - „było spokojnie. Kiedy alkohol się skończył to ja poszedłem do toalety (...). Kiedy wyszedłem z toalety to zobaczyłem, że już na korytarzu naprzeciwko drzwi wejściowych do pokoju V. z O. szarpali się za odzież (...), zobaczyłem krew wewnątrz pokoju, w którym siedzieliśmy”. Nietrudno dostrzec, iż zeznania złożone podczas tego przesłuchania są wewnętrźnie niespójne i nie tworzą jednej logicznej całości – nie przedstawiają jednego zdarzenia, a raczej dwie jego wersje. W czasie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 177) świadek V. Z. zeznał: „Kłótnię pierwszy zaczął O. (...). Oni zaczęli szarpać się między sobą i to O. pierwszy uderzył V., to było uderzenie z pięści (...). Po tym jak oni wstali, to V. P. wziął nóż ze stolika i uderzył O.. Nie wiem, czy O. wcześniej wziął nóż i uderzył V., to działo się bardzo szybko, a ja jeszcze byłem pijany i byłem w szoku”.

Sąd I instancji przyjął ustalenia faktyczne między innymi na podstawie zeznań świadka V. Z. w następującej formie: „Zauważyć jednak należało, że V. Z. konsekwentnie wywodził, że między V. P. i O. D. doszło w krytycznym czasie do wymiany zdań, która przerodziła się w szarpaninę i że w czasie trwania tego konfliktu V. P. ugodził śmiertelnie O. D. nożem w nogę”; nadto - „Dodać należało, że V. Z. relacjonując sam krytyczny moment awantury wskazywał konsekwentnie, że nie zaobserwował, aby O. D. wymachiwał w czasie zdarzenia nożem w kierunku V. P., natomiast zaznaczał, że dostrzegł moment, w którym oskarżony sięgnął po leżący na stole nóż kuchenny i zadał nim jeden tylko uraz pokrzywdzonemu w jego nogę wykrzykując do niego w tym czasie <<Zaraz cię zabiję>>”. W rezultacie więc, nie wynikało z ustaleń faktycznych Sądu I instancji, kto pierwszy sięgnął po nóż, co stało się przyczyną uznania przez Sąd Najwyższy w czasie poprzedniego rozpoznawania sprawy tych ustaleń za poczynione w sposób błędny. Zdaniem Sądu Najwyższego, powyższy fragment stanowiska Sądu I instancji wskazywał, iż Sąd nie dostrzegł zeznań V. Z. z karty 171, w których świadek podawał bardziej szczegółowy przebieg zdarzenia – a zatem Sąd nie poddał ich żadnej ocenie. Skoro jednak Sąd przytacza zeznania tego świadka, to powinien dokonać analizy całości jego relacji, dokładnie wskazać, czy dał wiarę świadkowi w tym zakresie czy też nie, a w rezultacie, jaki ewentualnie wpływ na ustalenia w sprawie mogły mieć te relacje. Chociaż więc nie było możliwe skuteczne wezwanie świadka V. Z. na rozprawę, to nie można było też uznać, że Sąd I instancji starannie dokonał analizy jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, zwłaszcza w kontekście podnoszonej przez oskarżonego wersji o działaniu w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic w ujęciu art. 25 § 2 k.k.

Nie dostrzegł wskazanych powyżej zeznań świadka również Sąd Apelacyjny (rozpoznając za pierwszym razem wniesione apelacje), który podniósł - „Zgodzić należy się także z Sądem I instancji, iż wersji o działaniu w ramach kontratypu obrony koniecznej przeczą zeznania V. Z.. Sąd ten dostrzega ułomność tego dowodu osobowego, wynikającą z fragmentaryczności i niespójności złożonych przez świadka relacji, które są efektem wpływu wypitego alkoholu na zdolność zapamiętywania i odtworzenia zarejestrowanych przez V. Z. spostrzeżeń, ale jednocześnie wskazuje, że dowód ten potwierdza zadanie ciosu nożem

pokrzywdzonemu przez V. P., a co istotne, świadek przytacza wypowiedziane przez oskarżonego słowa, które miały poprzedzać ten cios, a które stoją w sprzeczności z wersją o działaniu w samoobronie i składają się na jeden z elementów pozwalających wnioskować o zamiarze oskarżonego” (s. 7 uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego z dnia 30 października 2018 r., w sprawie II AKa (...)). Na tej podstawie Sąd Najwyższy rozpoznając kasację obrońcy skazanego w sprawie V KK 518/19 stwierdził, że doszło do rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w części dotyczącej oceny zeznań tego świadka przez Sądy obu instancji, zaś naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Co więcej, akceptując bezkrytycznie stanowisko Sądu I instancji w omawianym zakresie, Sąd Apelacyjny naruszył rażąco art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a uchybienie to również mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając po raz kolejny sprawę V. P. (sprawa I KK 148/22, której dotyczy niniejsza kasacja) Sąd Apelacyjny wykonał wszystkie zalecenia Sądu Najwyższego, a w szczególności wyznaczono oskarżonemu nowego obrońcę z urzędu i podjęto szereg czynności, aby skutecznie przeprowadzić przesłuchanie V. Z. na rozprawie. W tym celu: zwrócono się o pomoc prawną do Republiki Ukrainy o przeprowadzenie przesłuchania w charakterze świadka V. Z.; wystąpiono do Straży Granicznej o ustalenie, czy V. Z. przekroczył granicę polsko - ukraińską i ewentualnie, kiedy to się stało; zwrócono się do (...) Urzędu Wojewódzkiego w W., Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców o informacje, czy V. Z. występował o wyrażenie zgody na pobyt czasowy w Polsce i udzielenie zgody na wykonywanie pracy zarobkowej, a jeśli tak, to czy zgodę taką otrzymał i czy wskazał miejsce pracy oraz miejsce pobytu. W wykonaniu zaleceń Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny w (...) podjął kolejne próby skontaktowania się z tym świadkiem – zarówno za pomocą wideokonferencji (k. 970v), jak i pomocy prawnej (k. 974). Uzyskano nawet kontakt w Ukrainie z Sądem w K. (k. 998, 1016, 1017).

Mimo tak szerokiego wachlarza działań, Sądowi Apelacyjnemu w (...) nie udało się przesłuchać V. Z. , który nie stawiał się na wezwanie organów ukraińskich celem złożenia zeznań przed sądem polskim z wykorzystaniem wideokonferencji, w oparciu o art. 3 ust. 3 i art. 14 Europejskiej Konwencji o pomocy prawnej w

sprawach karnych z 20 kwietnia 1959 r. sporządzonej w Strasburgu oraz art. 9 ust. 1 - 7 Drugiego Protokołu Dodatkowego sporządzonego w Strasburgu 8 listopada 2001 r. do Europejskiej Konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych. Pomimo ustalenia, że po czynnościach władz ukraińskich, V. Z. 3 maja 2021 r. przekroczył granicę Polski i wjechał na teren naszego kraju (k. 1022, t. VI), nie udało się ustalić miejsca jego pobytu w Polsce, aby wezwać go do stawienia przed Sądem i dokonać jego bezpośredniego przesłuchania. W tych okolicznościach Sąd odwoławczy – nie mogąc bezpośrednio zetknąć się ze świadkiem i wyjaśnić rozbieżności w jego zeznaniach, musiał podjąć się dokonania ponownej analizy wiarygodności zeznań V. Z. złożonych w toku postępowania przygotowawczego, które stanowiły podstawę czynionych przez Sąd I instancji ustaleń, przez pryzmat ujawnionych rozbieżności między jego wypowiedziami złożonymi po raz pierwszy 4 grudnia 2017 r. (k. 77, 78, t. I) oraz kolejnymi jego relacjami, które zostały uwidocznione w protokole przesłuchania z 19 grudnia 2017 r. (k. 170, 171, t. I). W szczególności należy podnieść, że Sąd ten, czyniąc ponowne ustalenia faktyczne, w tym także na podstawie zeznań tego świadka, ustosunkował się już do wszystkich podnoszonych obecnie przez obrońcę kwestii.

Podsumowując te uwagi należy stwierdzić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że artykuł 391 § 1 k.p.k., jako przepis przewidujący wyjątki od zasady bezpośredniości, formułując samoistną przesłankę zezwalającą na odczytanie zeznań świadka, jaką jest jego przebywanie za granicą, nie precyzuje, jakiego rodzaju ma to być pobyt. Przeszkoda ta powinna być realna, dość trwale istniejąca, rzeczywiście uniemożliwiająca przybycie świadka i jego bezpośrednie przesłuchanie przed sądem. Przy spełnieniu tych przesłanek możliwe jest odczytanie zeznań świadka bez względu na ich wagę dla postępowania, nawet bez zgody stron. Przepis ten uprawnia sąd do odczytania w odpowiednim zakresie zeznań świadka złożonych przez niego w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem, także wówczas, gdy zachodzą trudności albo niemożność przesłuchania świadka na rozprawie. Tak odtworzony dowód ma status procesowy pełnoprawnego dowodu, choć niewątpliwie trudnego w ocenie z powodu niemożności rozwinięcia wiedzy o dowodzie w bezpośrednim przesłuchaniu i obserwacji zachowania świadka, także w relacji do stron, ich pytań (*por.*

postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 grudnia 2016 r., II KK 380/16, LEX nr 2171113; z dnia 22 maja 2014 r., III KK 117/14, LEX nr 1482405; z dnia 20 sierpnia 2014 r., II KK 204/14, OSNKW 2015, z. 1, poz. 6).

Sąd odwoławczy prawidłowo i rzetelnie rozważył zarzuty apelacji, a dokonana analiza uzasadnienia wyroku tego Sądu nie daje podstaw do twierdzenia, że w ogóle doszło do naruszenia – tym bardziej rażącego - art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący bowiem nie wykazał, iż niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), lub też jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Zresztą takie zarzuty wymagałyby nadto wykazania, że podnoszone uchybienia, jeżeli faktycznie wystąpiły - miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, czego obrońca jednak nie uczynił (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*).

Podnieść też trzeba, że kasacja nie służy do ponawiania kontroli instancyjnej dokonanej przez sąd odwoławczy. Zarzuty podnoszone w tym środku zaskarżenia powinny - i to rzeczywiście, a nie tylko pozornie - dotyczyć orzeczenia odwoławczego. Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie także wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Takie <<wykazanie>> powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do <<przeniesienia>> tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 listopada 2021 r., II KK 513/21, LEX nr 3335599; z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541; z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr 2427119; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2018 r., V KK 421/17, LEX nr 2488976*). W niniejszej sprawie jednak do takiego „efektu przeniesienia” nie doszło.

Sąd Apelacyjny w (...) – opierając się na dostępnych zeznaniach V. Z. – dokonał ponownej oceny całości materiału dowodowego. Stwierdził, co następuje: „Jest wymownym w tej sprawie, że V. Z. konsekwentnie i jednoznacznie stwierdzał,

że to oskarżony był tym, który jako pierwszy chwycił nóż i zaatakował pokrzywdzonego. Należy też uznać za stanowcze i niebudzące wątpliwości te jego wypowiedzi, w których przekazał, że oskarżony powiedział do O. Z., że go zabije. Okoliczności nowe, które wymienił w swych drugich zeznaniach to te dotyczące szarpaniny między obu mężczyznami. W tym zakresie jego wypowiedzi pokrywały się z relacjami samego oskarżonego i to one wspólnie stanowiły podstawę dowodową ustalenia Sądu *meriti*, że pomiędzy obu mężczyznami, przed atakiem nożem doszło do szarpaniny. Nową okolicznością w jego zeznaniach jest także jego ocena zachowań oskarżonego, ale i pokrzywdzonego przed feralnym zdarzeniem. Ta jednak dla wartościowania jego wypowiedzi zasadniczych i relewantnych dla czynionych ustaleń znaczenia istotnego mieć nie mogła. Porównanie zeznań V. Z., tych złożonych jako pierwsze i kolejnych pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu na uznanie, że w zasadniczej dla czynionych ustaleń części są one zbieżne i prawidłowo jako takie zostały uznane przez Sąd Okręgowy jako podstawa ustaleń przebiegu zdarzenia w tym jego fragmencie, w którym opisuje on atak nożem przez oskarżonego na O. D.. Był on konsekwentny wskazując, że oskarżony zaatakował nożem pokrzywdzonego i że uderzył go nim w nogę. Jest tak również dlatego, że zeznania te w tej części (ataku nożem na pokrzywdzonego) zostały wsparte po pierwsze wyjaśnieniami oskarżonego, który tak właśnie wyjaśnił i co podkreślił Sąd *meriti*, ale również opinią biegłego sądowego, którego ustalenia i wnioski Sąd Okręgowy poddał wnikliwej i krytycznej analizie”.

Wskutek dokonania tej oceny materiału dowodowego, Sąd odwoławczy doszedł do dwóch wniosków: po pierwsze uznał, że atak pokrzywdzonego na oskarżonego zakończył się z chwilą odebrania noża pokrzywdzonemu, a więc nie miał miejsca przypadek obrony koniecznej; po drugie, iż możliwe jest dopuszczenie dowodu z pierwszych wyjaśnień złożonych przez podejrzanego mimo braku obecności obrońcy.

Co do wiarygodności i dopuszczalności jako dowodu wyjaśnień oskarżonego, Sąd Apelacyjny w (...) uznał, iż: „Należy odrzucić także zastrzeżenia oskarżonego w tej części, w której stwierdza, że wykorzystano przeciwko niemu jego wypowiedzi ze śledztwa o więziennym kodeksie honorowym. Otóż oskarżony na zupełnie wstępnym etapie postępowania został pouczone o swoich prawach i

obowiązkach, co więcej, otrzymał w swym ojczystym języku pouczenie o prawach i obowiązkach podejrzanego w postępowaniu karnym (k. 4 - 7), zatem miał wiedzę o tym, co mu wolno, do czego ma prawo oraz jakie ciążą na nim obowiązki. Skoro oskarżony zdecydował się złożyć określonej treści wyjaśnienia podczas śledztwa oraz w toku rozprawy, obowiązkiem Sądu I instancji było poddanie ich krytycznej analizie i jeśli tenże Sąd uznał, że winny być wykorzystane w czynieniu ustaleń, to postąpił zgodnie ze swymi uprawnieniami, co czyni zarzut oskarżonego zupełnie chybionym”.

Treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wskazuje jednoznacznie, że ustosunkował się do wszystkich kwestii podniesionych obecnie w zarzutach kasacyjnych, a wcześniej w apelacji. Wyjaśnił bowiem, po pierwsze, że nie mogło być mowy o istnieniu ewentualnego zamiaru uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, skoro oskarżony sam przyznał, że działał w ten sposób, by zabić.

Po drugie, Sąd jasno wskazał, że nawet, jeśli miało miejsce odpieranie ataku, to atak ten ustał i oskarżony nie był od tego momentu zagrożony: „Jedynie skrótkowo wypada podkreślić, że choć oskarżony dopiero w toku rozprawy przed Sądem I instancji wprowadził wątek (...) obrony przed agresywnym i atakującym go kolegą i podkreślał, że O. D. był od niego młodszy i silniejszy, to mimo takiej przewagi po stronie pokrzywdzonego okazało się, że starszy i słabszy oskarżony zdołał odebrać swemu przeciwnikowi nóż, który był w stanie go nawet zranić w nogę nożem. Nie można także przez pryzmat sugestii oskarżonego działania w obronie koniecznej oraz z perspektywy zarzutu błędnego nieprzyjęcia przez Sąd I instancji takiego działania nie zauważyć, że choć według oskarżonego ofiara była od niego młodsza i silniejsza to po odebraniu mu noża oskarżony według jego własnych stwierdzeń automatycznie uderzył kilka razy. Nasuwa się w związku z tym pytanie, dlaczego wykonał te automatyczne, jak twierdzi, uderzenia, skoro zabrał nóż silniejszemu i sam miał wówczas już nad nim przewagę. Czy zatem prawdziwe jest jego twierdzenie, że był słabszym od pokrzywdzonego. Jasnym jest, że z chwilą odebrania noża przez oskarżonego jego rola ofiary i celu zamachu uległa radykalnej zmianie. Z tą chwilą wszak zakończył się bezpośredni, bezprawny zamach na niego. I to on miał już przewagę, a jego bezpieczeństwo nie było zagrożone”.

W apelacji (pkt 1 *petitum*) obrońca zarzucił między innymi, iż Sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, jakoby z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że działał on „z zamiarem wywarcia na pokrzywdzonym odwetu za uprzednie ataki werbalne i fizyczne oraz w realizacji kodeksu honorowego obowiązującego w zakładach karnych byłej Republiki Radzieckiej”. W przekonaniu obrońcy prawidłowo oceniony materiał dowodowy prowadzi do wniosku, iż „działania oskarżonego miały charakter defensywny i dokonywane były w warunkach samoobrony, co winno skutkować przyjęciem kwalifikacji prawnej z art. 25 § 2 k.k.”. Należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny odniósł się również do tego zarzutu podnosząc: „należy zauważyć, że oskarżony w swych wyjaśnieniach tłumacząc swoje zachowanie względem ofiary odwoływał się do <<kodeksu honorowego>> więzionych w radzieckich zakładach karnych, ale już w swym piśmie zatytułowanym zażalenie podaje, że im się podporządkowywał, lecz był wówczas młody, wiele w życiu nie rozumiał”. Trzeba odnotować, że podobne stanowisko w tym zakresie zajął Sąd Apelacyjny poprzednio rozpoznający sprawę w postępowaniu odwoławczym, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 października 2018 r. (s. 7 pisemnych argumentów).

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd odwoławczy wziął pod uwagę twierdzenie obrońcy, iż to pokrzywdzony O. D. sprowokował awanturę słowną, a następnie szarpaninę. Sąd podkreślił – „Apelujący nie neguje faktu, że to oskarżony jest sprawcą śmierci O. D.. Swoją skargę natomiast buduje na przekonaniu o błędnej ocenie materialnoprawnej okoliczności faktycznych związanych z początkowym stadium konfliktu między obu mężczyznami, bo według skarżącego to oskarżony był ofiarą ataku O. D. i broniąc się przed nim i jego atakiem przy pomocy noża spowodował śmierć pokrzywdzonego, lecz nastąpiło to w wyniku obrony koniecznej. Ta kwestia była przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego, który nadał jej istotne znaczenie i wyjaśnił powody, dla których odrzucił tę forsowaną przez oskarżonego dopiero w toku rozprawy przed Sądem I instancji linię obrony, czemu dał wyraz na s. 5 - 7 oraz 10 i 11 swego uzasadnienia”.

Reasumując, Sąd odwoławczy oceniając ponownie materiał dowodowy, nie dopuścił się naruszenia wskazanych w zarzutach kasacyjnych przepisów i dokonał starannej analizy zeznań kluczowego świadka. Nie naruszył Sąd Apelacyjny ani

zasady *in dubio pro reo* wyrażonej w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., ani swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.

W rezultacie zarzuty kasacyjne jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Sytuacja materialna skazanego uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 637a k.p.k. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.